

## Polski obóz koncentracyjny w Jabłonie

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

### Pokalana niepodległość

Fala polskich pogromów <sup>[1]</sup> Żydów, stymulowana na ogół przez endecję, zaczęła się tuż po I wojnie światowej, od 1918. <sup>[2]</sup> Sytuację pogorszyło znacząco sprowadzenie w 1919 z Francji utworzonej tam z inicjatywy Dmowskiego Armii Hallera. Już w czasie transportu do Polski 27 maja 1919 dokonała ona w Częstochowie pogromu Żydów (zginęło 7 Żydów, a 32 zostało rannych). Zaczęło się od tego, że żołnierze Hallera napotkanym w mieście Żydom przemocą obcinali brody. Ponura to okoliczność, że odzyskanie przez Polskę niepodległości wiązało się z wymordowaniem setek Żydów — tym bardziej, że działo się to na dwie dekady przed Holocaustem. Jest to na ogół wstydliwie dziś przemilczany fakt, w imię nieprofanowania odzyskanej niepodległości.



Siedziba Żydów lwowskich po pogromie z listopada 1918

Wytworzono przy tej okazji mit szczególnej skłonności Żydów do bolszewizmu, choć przecież jeszcze do niedawna widziano w nich głównie cynicznych kapitalistów, pogrom lwowski racjonalizowany był (i jest) rzekomą kolaboracją z wojskami ukraińskimi (pośród których jeszcze więcej było „żydożerców” aniżeli w wojsku polskim), pogromy w okresie wojny z Rosją racjonalizowano rzekomą kolaboracją Żydów z bolszewikami. Środowiska żydowskie alarmowały jednak społeczność międzynarodową i w związku z tymi wydarzeniami było w Polsce kilka komisji międzynarodowych, których raporty popszyły wizerunek młodego państwa.

Nawet jednak pomimo tych tragedii, kiedy armia bolszewicka szła na Warszawę, Żydzi zachowywali się patriotycznie. Warszawska Gmina Żydowska w odezwie do swoich członków pisała: „Wróg wschodni, którego dłoń ciężką Polska odczuwała w ciągu stu z górą lat, znów stanął u wierzei kraju, chcąc je wywalić i ziemię naszą zwyczajem swoim zniszczyć w ogniu i utopić we krwi... nakazem dla wszystkich nas jest wziąć broń do ręki i oddać się pod rozkazy naczelnego wodza... Precz z urazami, kiedy nad krajem zawisa groza, wszak idziemy bronić nie naszych wrogów wewnętrznych, tylko ziemi, której nikt z nas kochać nie przestanie. Czynem wspólnym, da Bóg ciemzącę wschodniego odeprzemy”. Także środowiska syjonistyczne wezwały do obrony kraju pomimo „doznanych krzywd” <sup>[3]</sup>.



Ofiary pogromu w Pińsku z 1919

Poza obowiązkowym zaciągiem, kilka tysięcy Żydów zgłosiło się na ochotnika do armii. Tyle że zaciąg ochotniczy powierzony był pieczy gen. Hallera, więc szybko zderzyli się z twardą antysemitką rzeczywistością. [4]

Jeśli nawet dziś komentując te odezwy władz żydowskich, przykościelny historyk, prof. Wiesław Wysocki, wytyka Żydom, że mieli czelność podnosić istnienie w kraju wrogich im środowisk [5] (a była to na ogół nie tylko wrogość, co i agresywna nienawiść) i posuwa się do podważania ich szczerości, to możemy sobie wyobrazić co o tym myślały *przedholocaustowe* środowiska katolickie. Pewną próbką tego niechaj będzie atak Przeglądu Powszechnego, bądź co bądź nieco ambitniejszego periodyku katolickiego, na żydowską organizację charytatywną, Joint Distribution Committee, która po tragedii wojennej przybyła do Polski, by udzielić Żydom polskim pomocy. Autor katolicki jednocześnie pisze o „prześladowaniach” i „pogromach” — w cudzysłowie, by podkreślić, że to „urojone ofiary fanatyzmu polskiego”, a kończy pesymistyczną konkluzją: „W każdym jednak razie musimy sobie zdać sprawę z tego, że w obronie przed żydostwem będziemy mieli do czynienia z organizacją z za morza, silną liczebnie i finansowo.” [6]



3. Plakat antysemitki z okresu wojny polsko-bolszewickiej

Były naturalnie przypadki, kiedy Żydzi opowiadali się za bolszewikami, ale tak samo były przypadki wręcz przeciwne, kiedy Żydzi stawali się głównymi poszkodowanymi bolszewickich wojsk i rabunków. Były też przypadki, kiedy chrześcijanie pozostawali bierni wobec inwazji, a walkę z bolszewikami podejmowali Żydzi. Tak było w Wysokim Mazowieckim na Podlasiu, gdzie to żydowskie „Orleńskie” sformowały oddział partyzancki i wyparły bolszewików. Józef Piłsudski w wywiadzie dla „Kuriera Porannego” z 26 sierpnia 1920 tak o tym mówił: „W walce 300 osobowego oddziału partyzanckiego, rekrutującego się głównie z młodzieży Żydowskiej, a próbując usunąć bolszewików z Wysokiego Mazowieckiego, poległo 18 partyzantów wyznania mojżeszowego. Kilku żydowskich partyzantów wziętych do niewoli bolszewicy wkrótce rozstrzelali.” Rok po śmierci Piłsudskiego nacjonałści wywołali tam jednak rozruchy antyżydowskie w wyniku których rannych zostały 23 osoby, w tym dwie bardzo ciężko, wybito ponad tysiąc szyb i zdemolowano obiekty żydowskie [7]. Holocaust zmiotł całą społeczność żydowską miasta, więc dziś nie ma tam już praktycznie Żydów. Jedynie lokalny historyk, Karol Głębocki, zorganizował grupę uczniów z którą opiekuje się cmentarzem żydowskim. Mimo tego, 19 marca 2012 cmentarz został zdemolowany przez tzw. nieznanymi sprawców, którzy nadto zapełnili go swastykami (<http://www.wysokomazowiecki24.pl/wysokie-mazowieckie/1627-wysokie-mazowieckie-skandal-na-terenie-cmentarza.html>) i napisem: „Tu jest Polska, nie Izrael”. Doświadczenia ubiegłego wieku domagają się od nas przyjęcia wobec tego rodzaju zjawisk postawy najwyższej nietolerancji, gdyż to nie jest żaden wybryk, lecz próba procesu rekonstrukcyjnego (będzie jeszcze o tym szerzej).

W „Myśli Niepodległej” z 10 kwietnia 1920 Andrzej Niemojewski pisał: „Odżydzanie Państwa Polskiego staje się hasłem powszechnym. Wedle wiadomości, które nas obchodzą, żydom nie jest w tej chwili w Polsce dobrze. Rozpoczyna się ich emigracja. A dokąd? Jest nam wszystko jedno. Mają przecież swoją Palestynę”.

## Niemiecka legenda o ciosie w plecy

Ze względu na niechlubną rolę, jaką mieli odegrać w obozie w Jabłonie „Poznańscy”, nie jest bez znaczenia, że na dwa miesiące przed jego powołaniem w Poznaniu powstała Antyżydowska Liga Obrony Wiary i Ojczyzny, która zaczęła posługiwać się w swej propagandzie symbolem antysemitki swastyki. Poznańscy i pewna część armii Hallera tworzyli wówczas w polskiej armii środowisko realizujące nie tylko cele stricte militarne, ale i polityczne, wymierzone w Żydów. W kontekście aktywności wojennej tych środowisk należy ocenić powstające wówczas doniesienia i raporty wojskowe na dużą skalę obciążające Żydów działalnością sabotażowo-dywerysyjną. Środowisko polskich antysemitów, w szczególności poznańskie, znajdowało się pod dużym wpływem działaczy antysemitki z Niemiec. Niemieccy antysemitki tymczasem w czasie I wojny światowej dokonali wzorcowej prowokacji antyżydowskiej, która znana jest jako tzw. legenda o ciosie w plecy (*Dolchstoßlegende*) i która w okresie międzywojennym stała się kluczowym katalizatorem



rozpowszechnienia postaw antysemickich w Niemczech. [8]

11 października 1916 Pruskie Ministerstwo Wojny wydało niesławny dekret o Spisie Żydów (*Judenzählung*). Oficjalnie — w celu zweryfikowania licznych zarzutów i doniesień o braku patriotyzmu pośród niemieckich Żydów. Miał ustalić liczbę Żydów poborowych, walczących na froncie, przeniesienia, zgłoszonych na ochotnika, ukaranych oraz poległych na froncie. Nieoficjalne okoliczności były zgoła inne. Wybuch wojny organizacje antysemickie postanowiły wykorzystać do wielkiej akcji antyżydowskiej. Wiodącą rolę odegrał w tym *Reichshammerbund* Fritscha, który gromadził anegdotyczne materiały na temat roli Żydów w zmaganiach wojennych od pierwszych tygodni I wojny światowej, który miał być dla nich źródłem antysemickiej propagandy. [9] Wkrótce rozpętali oni nagonkę antyżydowską, w którą mocno zaangażowała się także wpływowa, ultranacjonalistyczna i rasistowska Liga Pangermańska, kreując obraz Żyda uchylającego się od obowiązków wojennych, robiącego interesy na wojnie, skupionego głównie na tyłach, dokonującego aktów sabotażu i dywersji w imię interesów ekonomicznych lub ideologicznych. Kampania przyniosła efekt w postaci wspomnianego dekretu, który dla naczelnego dowództwa (do którego nieco wcześniej wszedł gen. Ludendorff) stał się okazją do szukania kozła ofiarnego w sytuacji coraz wyraźniejszego załamywania się niemieckiej ofensywy. Dla Żydów, którzy nie tylko nie unikali udziału w walkach, ale traktowali wojnę jako okazję do okazania swego przywiązania do Rzeszy — był to szok. Wielu z nich porzuciło wówczas nadzieję na asymilację w społeczeństwie niemieckim. Spis był niewątpliwie instrumentem antysemickim i sama jego realizacja dała okazję do eskalacji nastrojów antysemickich. Przerwano go po kilku miesiącach, lecz nigdy nie ogłoszono jego wyników.



4. Wiener Arbeiterzeitung, 26 marca 1919

Wykorzystali to antysemita. Na początku 1919 Alfred Roth, pod pseudonimem Otto von Arnim, opublikował książkę *Żydzi w armii — badania statystyczne oparte na oficjalnych źródłach* (*Die Juden im Heere — Eine Statistische Untersuchung nach amtlichen Quellen*), gdzie wykazywał małe zaangażowanie Żydów w walkach. Jej przesłanie głosiło, że kiedy dzielni niemieccy chrześcijanie ginęli na froncie, Żydzi robili na niej interesy. W lipcu 1921 ministerstwo obrony potwierdziło jego dane, lecz odmówiono publikacji wyników spisu. Szczegółowe badania dyrektora naukowego Urzędu Statystycznego Berlina, Jacoba Segalla, w 1922 wykazały, że mobilizacji podlegało ok. 17% Żydów. W wojsku służyło 100 tys. Żydów (w tym 10 tys. na ochotnika), spośród których 78 tys. (78%) brało udział w działaniach frontowych, zaś 12 tys. poległo. 19 tys. zostało awansowanych, zaś 30 tys. było wyróżnione medalami za wyjątkową odwagę. Dane te odpowiadają analogicznym odsetkom wśród reszty ludności. [10] Niestety, antysemityzm był już wówczas bardzo rozwinięty w społeczeństwie niemieckim i opierał się on w dużej mierze na legendzie o „ciosie w plecy”, która z czasem stała się zarzewiem mitu judeobolszewika, z radością przyjętego także przez polskich antysemitów.

Widząc, jakie efekty daje szeroki front antysemicki, niemieckie organizacje nacjonalistyczne zaangażowane w kampanię antysemicką w czasie I wojny światowej, w 1919 dokonały zjednoczenia powołując Niemiecką Nacjonalistyczną Ligę Obrony i Ochrony (*Deutschvölkischer Schutz- und Trutzbund*), która w pierwszych latach powojennych stała się „największą, najbardziej aktywną i najbardziej wpływową organizacją antysemicką Niemiec” [11], była to jednocześnie jedna z czołowych organizacji antysystemowych, wroga Republice Weimarskiej. O ile początkowo liczyła 25 tys. członków skupionych w 85 oddziałach, to w 1922 skupiała 200 tys. członków w 600 oddziałach. [12] Na jej czele stanął dotychczasowy lider Reichshammerbundu, przyjaciel Fritscha, Alfred Roth (1879-1948).

Z kolei przewodniczącym (a w zasadzie dyktatorem) jej tajnych struktur, zwanych po prostu

Ligą, został gen. Konstantin von Gebsattel (1854-1932), bawarski katolik z rodziny arystokratycznej. W czasie wojny stał on na czele Ligi Pangermańskiej, której nadał nowe oblicze, czyniąc z niej organizację bojowego antysemityzmu. Już w październiku 1913 agitował na rzecz wprowadzenia stanu wojennego, „całkowitą ochronę monarchii i religii przed atakami dziennikarskimi” oraz wprowadzenie rasistowskich praw antysemitycznych przeciwko siejącemu materializm żydostwu. [13] Po wybuchu wojny, w grudniu 1914 orzekł, że celem walki Niemców ma być „rozstrzygnięcie kwestii żydowskiej” [14], domagał się też oglądu spraw politycznych przez pryzmat rasowy. W sierpniu 1915 apelował do bawarskiego rządu, by zatamował napływ Żydów ze Wschodu (*Ostjuden*), którzy „niczym rój szarańczy spadli na Rzeszę Niemiecką”. [15] W 1916 pisał: „Wojna ta jest śmiertelnym starciem pomiędzy duchem heroizmu i kupiectwa — pomiędzy aryjskością a judaizmem — pomiędzy idealną wspólnotą rodzinną a podłym anglo-amerykańskim mamonizmem”. [16] Do Ligi Pangermańskiej udało mu się ściągnąć wielu katolików [17]. Od razu po wojnie oskarżył Żydów, że wnoszą „ferment rozkładu” i są głównymi odpowiedzialnymi za klęskę Niemiec.

Jednym z ważnych elementów tej kampanii była „afery Fechenbacha”, zwana także „niemiecką sprawą Dreyfusa”, czyli skazanie 20 października 1922 Felixa Fechenbacha, żyda-pacyfisty, byłego sekretarza partii SPD i w latach 1918-1919 sekretarza kancelarii bawarskiego premiera, Kurta Eisnera, na karę 11 lat więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich, za zdradę stanu polegającą na ujawnieniu tajnych dokumentów państwowych z początku wojny. Jednym z nich był telegram nr 216 z 24 lipca 1914 przedstawiciela Niemiec przy Stolicy Apostolskiej, Otto Freiherra von Ritter zu Grünstein, który informował, że z Watykanu przyszło zielone światło na atak, który rozpoczął I wojnę światową: „Papież [św. Pius X] aprobeuje represje Austrii przeciwko Serbii. Kardynał Sekretarz Stanu [Mary del Val] ma nadzieję, że tym razem Austria się nie ugnie (...) W jego wypowiedziach przejawia się obawa Kurii przed panslawizmem” [18]. W istocie dokumenty te ujawnił sam premier Eisner, też zresztą Żyd, zaprzysięgły pacyfista, który chciał budować zaufanie międzynarodowe do Niemiec. Tyle że Eisner został zastrzelony kilka lat wcześniej (21 lutego 1919) przez zabójcę z Towarzystwa Thule, Arco auf Valley. Ostatecznie Fechenbacha ułaskawiono w 1924, lecz został zamordowany dziesięć lat później z rozkazu Hitlera.

## Protokoły w Polsce

Istotną rolę w powstaniu pierwszego polskiego obozu koncentracyjnego w Jabłonie miały niewątpliwie rozpowszechnione wówczas *Protokoły Mędrców Syjonu*. W świetle tego, że później hitlerowskie obozy koncentracyjne ulokowane zostały w Polsce, zagraniczni autorzy zdumiewająco mało uwagi poświęcają polskim dziejom *Protokołów* [19]. Nawet polscy badacze generalnie po macoszemu traktują początkowy, najbardziej intrygujący okres polskich wydań *Protokołów*. W jednej z najlepszych polskich demaskacji *Protokołów*, kilkakrotnie wznawianej pracy Janusza Tazbira pt. *Protokoły Mędrców Syjonu: Autentyk czy falsyfikat*, autor odnotował 9 międzywojennych wydań polskich, pomijając dwa pierwsze z 1919 i 1920, wydane pt. *Baczność!! Przeczytaj i daj innym*. [20] Wciąż też powtarza się tezę, że pierwsze nierosyjskie wydanie było wydaniem niemieckim Ludwiga Müllera von Hausena [21] (względnie angielskim). Wydanie Müllera ukazało się jednak w styczniu 1920 [22], podczas kiedy nasi rodzeni antysemici z tego okresu podają, że polskie wydanie miało miejsce jeszcze w 1919 [23]. Przy końcu 1919 otrzymał je redaktor antysemitycznej „Myśli Niepodległej”, Andrzej Niemojewski. Ponieważ jednak był to druk niezgodny z prawem (anonimowy), potraktował to jako niepoważne i uznał, że nie będzie się nim zajmował. Wkrótce jednak książka ukazała się w księgarniach polskich i niedługo potem wyszła w tłumaczeniu angielskim, zaczęła wzbudzać sensację. Ukazało się



wówczas wiele publikacji prasowych na ten temat, m.in. *Niebezpieczeństwo żydowskie* („Kurier Warszawski”, 1 czerwca), *Jeszcze o niebezpieczeństwie żydowskim* („Gazeta Warszawska”, 5 czerwca). 19 czerwca Niemojewski w „Myśli Niepodległej” opublikował obszerny materiał na ten temat (rozpoczynając go słowami: „Publiczność wprost nie daje nam spokoju zapytaniami listownymi, telefonicznymi i osobistymi, czy znamy i co sądzimy o autentyczności *Protokołów posiedzeń mędrców Syjonu*”) wykazując, że jest to carska fałszywka [24], konkludując cynicznie, że jego racjonalna analiza tekstu i tak nie ma znaczenia, gdyż nie jest już w stanie zatrzymać fali, jaką *Protokoły* wywołają, „gdyż moment historyczny jest taki, że kropla była potrzebna, aby się puhar przelał”.

W istocie płomień *Protokołów* miał iść niemal niezatrzymany przez polskie dwudziestolecie międzywojenne. Jak zauważył prof. Norman Cohn [25], na krótko przed kluczowym atakiem Armii Czerwonej na Warszawę 1920, biskupi polscy wydali list *Do biskupów świata* (7 lipca), gdzie przywołali tezy *Protokołów*, odwołując się nadto do retoryki rasistowskiej. Przesłanie było takie, że wprawdzie atakują nas bolszewicy, lecz tak naprawdę atakują nas Żydzi:

*„Bolszewizm idzie na podbój świata. Rasa, która nim kieruje, już przedtem podbiła sobie świat przez złoto i banki, a dziś gnana odwieczną żądzą imperialistyczną, płynącą w jej żyłach, zmierza już bezpośrednio do ostatecznego podboju narodów pod jarzmo swych rządów. Wszystkie slogany, jakie są przy tym używane: lud, robotnicy, wolność itp. mają na celu zakrycie prawdziwego celu. (...) Nienawiść bolszewizmu skierowana jest przeciw Chrystusowi i jego Kościołowi przede wszystkim dlatego, że ci, którzy nim kierują noszą w swej krwi tradycyjną nienawiść ku chrystianizmowi. Bolszewizm prawdziwie jest żywym wcieleniem i ujawnieniem się na ziemi ducha Antychrysta.”* [26]

Wkrótce zatem po przetoczeniu się przez polskie media fali alarmistycznych publikacji o sensacyjnym „odkryciu”, polski episkopat oficjalnie uwiarygodnia ten pogląd: bolszewizm jest elementem żydowskiego projektu nowego porządku świata. Z Warszawy komunikat ten idzie do episkopatów katolickich na całym świecie.

Komentując ten list w „Przeglądzie Powszechnym”, ks. Jan Urban pisze: *„Nasi pasterze, znowu pierwsi publicznie i urzędowo wobec całego świata, odważyli się wskazać, kto w rzeczywistości bolszewizmem kieruje”,* mianowicie: *„dyktaturę 'proletariatu' w sowieckich republikach, gdziekolwiek się one utworzą, dzierżą w swych rękach w dziewięciu dziesiątych częściach bracia po krwi i religii Trockiego-Bronsteina, Beli Kuna, Kurta Eisnera”,* gdyż: *„rasa ta osiąga przez bolszewizm, choć w inny sposób, te same cele, o jakich marzy od tysięcy lat mesjanizm 'wybranego' narodu — panowanie nad światem”.* Ksiądz Urban odkrywa także, że *„mamonizm Rotschildów”* oraz *„komunizm Trockiego”* są elementami żydowskiego panowania nad światem, *„niepodobna wszakże nie spostrzec, że oba te kierunki mają źródło w ostatnich głębinach żydowskiej duszy”.* Rozwija także zagadkę, dlaczego *„świat Zachodu nie śmie wskazać palcem na istotnych przywódców nowożytnej barbarii”:* *„Mimo sprzeczności ekonomicznych interesów, głębsza solidarność rasowa nie pozwoli bankierowi angielskiemu, czy francuskiemu — a w jego rękach jest cała niemal prasa — powiedzieć głośno: poza bolszewizmem stoi Żyd! I trudno dyplomatom, z których niemal każdy ma w liczbie swych doradców albo przyjaciół przebiegłych synów Judy, poruszyć świat do walki z hordami, którym przewodzą Sobelsony i Bornsztajny. Może list biskupów polskich przynajmniej katolickim mężom stanu i kierownikom opinii publicznej otworzy oczy na tę okoliczność”.* [27]

Księża w Polsce rychło poszli za ciosem, czasami dodając nieco od siebie. Przykładowo 11 lipca 1920 w Nowym Sączu ks. Stanisław Cierniak na publicznym zgromadzeniu oskarżał Żydów o bolszewizm i wygrażał, że *„krew się poleje i naród sam sobie wymierzy sprawiedliwość”.* [28]

## Polski obóz koncentracyjny: Jabłonna 1920

Miesiąc po liście biskupów, dwa miesiące po powołaniu Antyżydowskiej Ligi Ojczyzny i Wiary, tudzież 3 miesiące po apogeum paranoi antyżydowskiej związanej z polskim wydaniem *Protokołów Mędrców Syjonu* — w Jabłonie pod Warszawą założono pierwszy polski [obóz koncentracyjny](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ob%C3%B3z_koncentracyjny) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Ob%C3%B3z\_koncentracyjny). W okresie od 13 sierpnia do 9 września 1920 zamknięto tam kilka tysięcy Żydów, głównie oficerów. Znamienne jest, że strażnikami w obozie mianowano „Poznańczyków”, największych żydożerców w polskim wojsku. Wielomiesięczna nagonka, prowokacje oraz spiskowe teorie przyniosły wymierny efekt. Żydzi jako cała grupa uznani zostali za element podejrzany, na każdego padł cień podejrzenia o kolaborację lub sabotaż. Największy cios musiał spaść na tych, którzy do armii zgłosili się na ochotnika, a którzy paradoksalnie spotykali się z jeszcze większą podejrzliwością, jako potencjalni dywersanci. Zamknięto w Jabłonie nawet tych Żydów, którzy mieli odznaczenia za służbę w Legionach czy



dzielną obronę Lwowa.

Kiedy dziś w prasie zagranicznej padnie sformułowanie „polskie obozy koncentracyjne”, nad Wisłą przetacza się fala medialnego oburzenia. Naturalnie, takie sformułowania fałszują historię, jeśli jednak znamy historię przedwojennego antysemityzmu polskiego, można odczuwać niesmak: jakże starannie dbamy, by nie wiązano nas z hitlerowskimi zbrodniami, lecz dlaczego jednocześnie tak starannie oczyściliśmy naszą pamięć historyczną z tego, jak wiele zła spotkało Żydów w międzywojennej Polsce? Rozpamiętujemy internowania z PRL, lecz w której szkole przypomina się, że kiedy rozgrywaliśmy główne starcie z bolszewikami, polscy Żydzi siedzieli internowani w polskim obozie koncentracyjnym?

Naturalnie to nie była ta ranga zbrodni, co hitlerowskie obozy zagłady. Obóz koncentracyjny to miejsce przetrzymywania, zwykle bez wyroku sądu, dużej liczby osób uznawanych z różnych powodów za niewygodne dla władz. Służyć może różnym celom: od miejsca internowania osób, wobec których zostaną podjęte później inne decyzje, poprzez obóz pracy przymusowej, czyli *de facto* niewolniczej, aż po miejsce fizycznej eksterminacji. Obóz koncentracyjny w Jabłonie nie był obozem zagłady. Udało się go obalić po kilku tygodniach. Był jednak miejscem, gdzie Żydzi traktowani byli brutalnie i poniżająco. Trudno też powiedzieć, w co mógłby z czasem ewoluować, np. gdyby Piłsudski wówczas zginął a główne dowodzenie przejąłby gen. Haller. W kilku poprzednich latach hallerczycy zamordowali w różnych pogromach sporo Żydów.



2. Reklama Towarzystwa „Rozwój”: Polski ułan eksterminuje szczury z pejsami i w jarmułkach ozdobionymi gwiazdą Dawida. Pochodzi z roku w którym ukazał się Mein Kampf...

Polscy antysemici nie formułowali wówczas postulatów eksterminacji Żydów, lecz wypowiedziano się o nich nie tylko z pogardą: używano języka dehumanizującego, odbierano im człowieczeństwo, a na takiej retoryce kwitnie „mentalność pogromowa”. Polecam zapoznanie się z zapisem największej ówczesnej imprezy antysemickiej — I Konferencji Żydoznawczej, [29] która zaledwie kilkanaście miesięcy po zamknięciu obozu w Jabłonie zgromadziła w Warszawie ponad 3 tys. działaczy antysemickich z całego kraju. Ks. prof. Czesław Oraczewski, późniejszy współtwórca faszystowskiego Pogotowia Patriotów, w swoim wystąpieniu, w którym zastanawiał się nad „rozwiązaniem kwestii żydowskiej”, mówił:

*"Ponieważ jednak żydzi są bezwzględnie obcy dla aryjskości organizmem, będą zawsze*

ztruwać organizm, w którym się znajdują".

Inny prelegent, Mirosław Obieziński, który swój referat zatytułował *Zasadniczy sposób rozwiązania sprawy żydowskiej*, wywodził:

"Jeżeli prawdą jest, że żydostwo jest **bakterią** chorobotwórczą, która podkopuje organizm narodu polskiego, to ażeby zdecydować, w jaki sposób leczyć **chorobę**, należy przede wszystkim poddać ścisłemu badaniu tę bakterię i dopiero, poznawszy istotę **zarazka**, można postawić nie tylko diagnozę, ale wskazać właściwe środki leczenia (...) miejmy odwagę powiedzieć, że nie możemy poprzestać na biernym krytycyzmie w stosunku do żydów, lub na ich bojkocie ekonomicznym, który ma podobno stworzyć mur chiński pomiędzy nami a żydostwem, pozostającym nadal w Polsce i żyjącym za tym murem na jednej z nami ziemi. Jest to paljatyw dobry, a nawet może konieczny na krótką metę, ale nie dający zasadniczego rozwiązania. **Pasożyt**, dążący do władztwa nad światem, pierwaj czy później rozsadzi mur i zniszczy naród, który wyeliminował go, ale nie wyzbył się ostatecznie."

Zauważmy, że Żydzi nie są tutaj złymi ludźmi. Są *chorobą, bakterią, zarazkiem, pasożytem*. Jest to retoryka, której później używał Hitler, który również porównywał Żydów do bakterii, "z którymi musi prowadzić równie bezwzględna walkę jak ta, którą w ubiegłym stuleciu toczyli Pasteur i Koch". [30]

Dr Tadeusz Mściśław Dymowski, jeden z komendantów Straży Narodowej, współorganizator prawicowej próby zamachu stanu z 1919, a następnie wieloletni poseł chrześcijańsko-narodowy, był wówczas jednym z liderów zorganizowanego antysemityzmu. i gospodarzem Konferencji, na której dramatyzował:

*„Jeżeli żydzi potrafili tak skutecznie opanować Polskę, jeżeli dziś z tego powodu wołamy już na alarm i obmyślamy akcję ratowniczą, bez której, jako naród niezależny, możemy zginąć”.*

Kilka tygodni później na wiecu antyżydowskim w Poznaniu wzywał do stworzenia narodowego frontu antyżydowskiego a następnie międzynarodówki antysemickiej pod przewodnictwem Polski. [31]

Jeszcze w tym samym, 1922 roku głosił już, że to na ziemiach polskich rozegra się ostateczne rozwiązanie problemu żydowskiego:

*“(…) najwazniejsza walka o pognebnienie krzyża i o panowanie żydostwa nad całym światem na pewno rozegra się na ziemiach naszych. Tu rozbić się musi ta cuchnąca fala, która grozi swym zalewem światu całemu, tu musimy kres położyć niedorzecznym mrzonkom żydostwa o panowaniu nad światem”.* [32]

Biorąc ten kontekst pod uwagę, nie bagatelizowałbym kilkutygodniowego epizodu polskiego obozu koncentracyjnego, gdyż pamięć o nim utrzymywała się przez całe dwudziestolecie. W 1922 miesięcznik żydowskiej młodzieży akademickiej „Rozwaga”, odnosząc się do gloryfikacji obozu w Jabłonnej przez endecką gazetę „Pochód”, dodawał: „historia Jabłonna jest plamą bolesną na karcie odrodzonej Rzeczypospolitej” [33]. 16 sierpnia 1924 Adam Niemojewski (syn Andrzeja) pisał:

*„Generał Latinik nakazał podczas inwazji bolszewickiej usunięcie żydów ze wszystkich podległych sobie oddziałów i założył **słynny obóz koncentracyjny w Jabłonie**, uważając naród wybrany za naturalnego wroga Polski”* [34].

O gen. Franciszku Latiniku Piłsudski tak pisał: „intrygant, jeden z generałów psujących armię polską i prawie niezdatny do użycia” [35].

Nawet kiedy już od kilku lat funkcjonował hitlerowski obóz koncentracyjny w Dachau, na niecałe dwa lata przed wybuchem II wojny światowej Kurier Bydgoski z 28 października 1937 na pierwszej stronie grzmiał złowieszczo:

*„Prof. Radlińskiemu warto przypomnieć, bo zdaje się o tym nie wiedzieć, że polskie władze wojskowe już raz zainteresowały się żydami. Było to w 1920 r., kiedy gen. Sosnkowski musiał dla nich utworzyć [37] obóz koncentracyjny w Jabłonie pod Warszawą, by uniemożliwić im popełnianie zrad. (...) Jeśli daliśmy sobie radę z żydami w 1920, kiedy Polska była państwem bardzo wyniszczonym i osłabionym, to na pewno uporamy się z nimi dziś, kiedy już niczym nie przypominamy Polski z 1920”.*

Wedle opowieści Żydów było to miejsce bardzo brutalne, co było zasługą „Poznańczyków”. Zbiorowy list protestacyjny przeciwko obozowi ukazał się w „Robotniku”, sygnowany przez m.in. Andrzeja Struga, Stefana Żeromskiego, Baudouina de Courtenay oraz kilku liderów PPS. W końcu 9 września obóz został zawieszony. Drugi transport z obozu padł ofiarą „tajemniczego wypadku kolejowego nieopodal Lublina”. [37] Zginęło w nim 20 osób a wiele zostało rannych.

Choć pierwsza sejmowa komisja śledcza II RP powstała w związku z obawą o faszystowski



zamach stanu organizacji antysemitki dopiero w 1924, jednak już w 1920 posłowie żydowscy domagali się powołania sejmowej komisji śledczej właśnie w związku ze sprawą Jabłonny. Wniosek złożony został w Sejmie 24 września 1920 r. przez posłów: Grunbauma, Farbsteina, Hartglaasa i in. „w sprawie polityki prześladowania żydów, uprawianej przez Rząd”. [38] Opisywano tam nie tylko sam obóz, ale i pokazywano mechanizmy społeczno-wojskowe, jakie doprowadziły do zbudowania „legendy o zdradzie żydowskiej”. Czytając materiały na ten temat, uderzające są analogie do *Dolchstoßlegende*, którą w 1919 stworzyli antysemitki niemieccy.

Jednym z więźniów Jabłonny był Józef Lejtes, artylerzysta z 16 pułku konnej artylerii, który do armii zgłosił się z patriotycznej potrzeby na ochotnika. Obecnie uznany za jednego z najwybitniejszych twórców polskiego kina przedwojennego. Jak wspominał jeszcze w latach 80., „Jabłonna, pierwszy obóz koncentracyjny dla polskich żołnierzy 'wyznania mojżeszowego'” była dlań „bolesnym rozczarowaniem” [39].

Innym obozowiczem był Alfred Tejtelbaum [40], który później został Alfredem Tarskim, co dało mu tyle, że określano go „żydowską przechrztą”. Jego kariera była blokowana do końca II RP. Choć był już wówczas logikiem światowej sławy, nie otrzymał własnej katedry. Poznań posunął się do tego, że gdy w 1937 zwolniła się katedra logiki, pospiesznie ją zlikwidowano wobec *realnej groźby*, że przypadłaby Tarskiemu. Przed II wojną wyjechał do USA, gdzie wyrobił sobie opinię jednego z największych logików wszechczasów. Wbrew jednak wszystkiemu, do końca życia czuł się Polakiem. [41] Był zdeklarowanym ateistą [42], który zauważył: „Religia dzieli ludzi, logika ich łączy”.

*Temat ten przedstawiony jest jedynie zarysowo. W rozwinięciu będzie on przedmiotem drugiej części mojej książki Kościół a faszyzm, która w całości poświęcona zostanie omówieniu zjawiska faszyzmu, parafaszyzmu oraz antysemityzmu w Polsce. Będę wdzięczny za wszelkie uwagi krytyczne i sugestie.*

---

Przypisy:

[1] Zwanych także "ekscesami", "zajściami".

[2] Pogrom lwowski (22-24 XI 1918) - według MSZ zginęło 150 osób i zniszczono 50 domów; piński (5 IV 1919) - rozstrzelanie 35 osób; wileński (19-23 IV 1919) - zginęło ponad 50 osób; białostocki; po walkach o Lidę (16-17 IV 1919), zamordowano 39 Żydów, i in.

[3] "Kurier Warszawski", nr 190, 12 lipca 1920.

[4] Antony Polonsky i Michael Riff, *Poles, Czechoslovaks and the 'Jewish Question', 1914-1921: A Comparative Study*, w: Volker Rolf Berghahn, Martin Kitchen, Francis Ludwig Carsten, *Germany in the Age of Total War*, Taylor & Francis, 1981, s. 80.

[5] Wiesław J. Wysocki, *Kościół polski wobec najazdu bolszewickiego w 1920 roku*, w: Roman Nir, Marek Szczerbiński, Krzysztof Wasilewski (red.), *W nieustannej trosce o polską diasporę*, Polska w Świecie, 2012, s. 89.

[6] R.M. *Żydowska akcja ratownicza*, "Przegląd Powszechny", Tom 145-146, Kraków 1920, s. 410-411.

[7] Karol Głębocki, *Zajścia antysemitki w Wysokiem Mazowieckiem w 1936r. Zarys problemu*. Polin.org.pl.

[8] W innym rozdziale pokazuję znacznie więcej inspiracji niemieckich w polskim antysemityzmie.

[9] Michael Brenner, Rainer Liedtke, David Rechter, *Two nations: British and German Jews in comparative perspective*, Mohr Siebeck, s. 177,178.

[10] Jacob Segall: *Die deutschen Juden als Soldaten im Kriege 1914-1918* ; Berlin 1922 ; s. 11n.

[11] Ocena Komisarza Rzeszy ds. monitorowania polityki publicznej w piśmie do Sądu Najwyższego w sprawie ochrony Republiki z 20 Listopad 1922. Cyt. w: Uwe Lohalm: *Völkischer Radikalismus. Die Geschichte des Deutschvölkischen Schutz- und Trutz-Bundes 1919-1923*. Leibniz-Verlag, Hamburg 1970, s. 11.

[12] Dla porównania, przedwojenny Reichshammerbund liczył ok. 2,5 tys. członków

zrzeszonych w 20 oddziałach lokalnych.

[ 13 ] Lohalm, op.cit., s. 41-43

[ 14 ] Hans-Ulrich Wehler: *Deutsche Gesellschaftsgeschichte 1914 - 1949 Band 4: Vom Beginn des Ersten Weltkriegs bis zur Gründung der beiden deutschen Staaten*, 2008, s. 128.

[ 15 ] Werner E. Mosse i Arnold Paucker (red.): *Deutsches Judentum in Krieg und Revolution 1916-1925*, Tübingen 1971, s. 415.

[ 16 ] Helmut Berding: *Moderner Antisemitismus in Deutschland*. Suhrkamp Verlag, Frankfurt 1988, s. 174. Warto zauważyć w tej wypowiedzi odbicie pism szkockiego filozofa, Thomasa Carlyle'a (1795-1881), który głosił historiozofię "heroiczną" (*On Heroes, Hero-Worship an the Heroic in History*, 1846, niem. 1853), zaś "Ewangelia Mammonizmu" była u niego metaforą materialistycznego ducha XIX wieku (*Past and Present*, 1843). Carlyle miał wówczas duży wpływ na myśl pravicową i polityczną (jako teoretyk imperializmu). Ze względu na jego germanofilstwo, znajdował spory oddźwięk w Niemczech. W czasie I wojny światowej wybór fragmentów jego dzieł rozprowadzany był masowo wśród żołnierzy niemieckich (*Arbeiten und nicht verzweifeln*, 1915).

[ 17 ] Michael Peters, *Konstantin Freiherr von Gebattel (1854-1932)*, in: *Fränkische Lebensbilder*, Vol. 16, Neustadt an der Aisch 1996, s. 183.

[ 18 ] Von Bauer, Dr. Fritz, *Was ist Landesverrat?* Der Spiegel 45/1962. Max Hirschberg, Reinhard Weber, *Jude und Demokrat.: Erinnerungen eines Münchner Rechtsanwalts 1883 bis 1939*. Oldenbourg Verlag, 1998, s. 169. Fritz Bauer, *Die Humanität der Rechtsordnung.: Ausgewählte Schriften*. Campus Verlag, 1998, s. 404.

[ 19 ] Choć czasami pojawiają się informacje, że polskie wydanie miało miejsce w 1919, np. w: E. Cahill, *Freemasonry and the Anti Christian Movement 1930*, 2003, s. 112

[ 20 ] Pierwsze wydanie, 60-stronicowe z podpisem rosyjskiego redaktora Sergiusza Nilusa, ukazało się pt. *Bacznosc!! Przeczytaj i daj innym. Rok 1897. (Protokóły posiedzeń mędrców Sjonu)*. Drugie wydanie, nieco poszerzone, z nieznacznie zmienionym tytułem: *Bacznosc!! Przeczytaj i daj innym. Rok 1897-1920. (Protokóły posiedzeń medrców Sjonu)*. Zob. Bibliografia Polska 1901-1939 nr 6289 i 6290. Trzecie wydanie ukazało się również w 1920, w Nowym Jorku, Nakładem Spółki Wydawniczej "Książka Polska" na zamówienie Komitetu Obrony Wiary Chrystusowej, pt. *'Mane, Tekel, Upharsin!'* *Księga straszliwa. Protokoły obrad Mędrców Syonu. Międzynarodowy spisec żydowski przeciw chrześcijańskim narodom i chrześcijańskiej cywilizacji*.

[ 21 ] Ludwig Müller von Hausen (1851-1926) - były wojskowy, przewodniczący Stowarzyszenia Przeciw Arogancji Żydów (które w 1919 zjednoczyło się z Deutschvölkischer Schutz und Trutzbund, największą ówczas organizacją antysemitką Niemiec), od 1921 na szef Towarzystwa Thule.

[ 22 ] Pod pseudonimem Gottfried zur Beek, zob. Cohn, *Warrant for Genocide*, s. 133.

[ 23 ] Andrzej Niemojewski, Protokoły Mędrców Syonu, *Myśl Niepodległa*, Nr 504, 19 czerwca 1920. Podobnie pisze Bolesław Rudzki w wydaniu z 1937.

[ 24 ] Książd Trzeciak bronił ich autentyczności jeszcze w 1936.

[ 25 ] Cohn, Norman, *Warrant for Genocide: The Myth of the Jewish World Conspiracy and the Protocols of the Elders of Zion*, 1967.

[ 26 ] Brian Porter, *Making a Space for Antisemitism: The Catholic Hierarchy and the Jews in the Early Twentieth Century*, w: Polin. Studies in Polish Jewry. Vol. 16, The Littman Library of Jewish Civilization, Oxford 2003, s. 420. Całość w: Ronald Modras, *Kościół katolicki i antysemityzm w Polsce w latach 1933-1939*, Kraków 2005.

[ 27 ] Ks. Jan Urban, *Bolszewizm, chrześcijaństwo, a Żydzi*, "Przegląd Powszechny", Nr 147-148, Kraków 1920, s. 182-185.

[ 28 ] *Inwazja bolszewicka a Żydzi. Zbiór dokumentów*. Zeszyt I. Narodowy Klub Żydowski Posłów Sejmowych przy Tymczasowej Żydowskiej Radzie Narodowej,

Warszawa 1921, s. 152.

[ 29 ] *Pamiętnik I Konferencji Żydoznawczej, odbytej w grudniu 1921 roku w Warszawie*, Biblioteczka Żydoznawcza, Towarzystwo Rozwój, 1923, ss. 123.

[ 30 ] za: Tazbir, *Protokoły...*, op.cit.

[ 31 ] *Postęp*, Nr 10, 13 stycznia 1922, s. 1-2.

[ 32 ] *Jak się mamy ratować przed zalewem żydowskim. Mowa wypowiedziana w Krakowie na wiecu Towarzystwa "Rozwój" przez posła Dra Tadeusza Dymowskiego*, Nakładem Towarzystwa "Rozwój", Kraków 1922, s. 21.

[ 33 ] *Rozwaga: miesięcznik "Zjednoczenia" Organiz. Polskiej Młodzieży Akademickiej Pochodzenia Żydowskiego*, red. Stefan Lubliner. R. 7 (1922) no 1

[ 34 ] *Myśl Niepodległa*, Nr 722, 16 sierpnia 1924, s. 7.

[ 35 ] za: Andrzej Nierchyło: *Wężyk generalski*, "Przegląd Tygodniowy", nr 30 (330), s. 15, 1988

[ 37 ] Polonsky i Riff, op.cit., s. 81.

[ 38 ] *Inwazja bolszewicka a Żydzi. Zbiór dokumentów*, op.cit., s. 3-10.

[ 39 ] List Józefa Lejtesa do Jacka Cybusza z 26 IX 1980 roku, *Tygiel Kultury*, Nr 1-3, 2005.

[ 40 ] C. Miłosz, *Wyprawa w dwudziestolecie*, Kraków 1999, s. 274.

[ 41 ] Jan Woleński, *Żydzi w filozofii polskiej*, *Studia z Filozofii Polskiej*, Tom 5 (2010), s. 27-30.

[ 42 ] Anita Burdman Feferman i Solomon Feferman, *Alfred Tarski: Life and Logic*. Cambridge University Press, 2004, s. 294.

### **Mariusz Agnosiewicz**

Redaktor naczelny *Racjonalisty*, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych.  
[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 06-01-2013 Ostatnia zmiana: 07-01-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8625) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8625>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu [Racjonalista.pl](http://Racjonalista.pl) jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Racjonalista.pl



własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)